Cztery rzeźby z wystawy na kładce o. Bernatka należą do miasta

2020-10-08

„Mała gimnastyczka z szarfą”, „Dziewczynka Pabla”, „Oczepiona”, „Zima” – cztery rzeźby będące elementami wystawy Jerzego Kędziory prezentowanej na kładce o. Bernatka zostały kupione przez miasto.

Wystawa Rzeźb Balansujących na kładce o. Bernatka „Między wodą a niebem” powstała w 2016 roku z inicjatywy ich twórcy - Jerzego Kędziory oraz Fundacji Art&Balance. Wystawa wzbudza spore zainteresowanie i przyciąga uwagę przechodniów. Poruszające się na wietrze rzeźby sprawiają wrażenie zrobionych z brązu, choć faktycznie są odlewami wykonanymi w technice własnej na bazie lekkiej żywicy epoksydowej. Rzeźby Jerzego Kędziory pokazywane są w wielu miejscach na świecie; w Polsce – poza Krakowem - można je zobaczyć także m.in. w Częstochowie, Łodzi, Bydgoszczy czy Lublinie.

Miasto od 2016 roku wspierało finansowo projekt wystawy na kładce o. Bernatka. Odnawiane co roku umowy na zmianę aranżacji wystawy na kładce wraz z udzieleniem licencji oraz konserwacją rzeźb i wymianą lin wyniosły miasto 110 tys. zł. W 2018 roku z inicjatywy Fundacji Art&Balance rozpoczęły się negocjacje dotyczące zakupu rzeźb przez Kraków.

– W uznaniu fenomenu zjawiska, jakie rzeźby tworzyły na kładce, podjęliśmy rozmowy z Fundacją. Mieliśmy również na względzie materiał z jakiego zostały wykonane – żywica epoksydowa, która jest podatna na czynniki atmosferyczne i ulega destrukcji, a nade wszystko koszty poszczególnych eksponatów (cena za jedną rzeźbę oscylowała w granicach 60 000 – 90 000 zł) i ograniczenia budżetowe Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Udało się wówczas zakupić trzy rzeźby spośród dziesięciu eksponowanych na kładce – mówi Magdalena Doksa-Tverberg, zastępca dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK.

Cena zakupu w 2018 roku wynosiła 210 000 zł i obejmowała: „Oczepioną” (z cyklu „Antica”); „Dziewczynkę Pabla” (z cyklu „Dziewczynki”), „Małą gimnastyczkę z szarfą” (z cyklu „Gimnastycy”). W 2019 roku miasto kupiło jeszcze jedną rzeźbę: „Zima” za kwotę 77 000 zł oraz dodatkowo rzeźbę „Atleta” (z cyklu „Atleci”) przeznaczoną do rewitalizowanego przez Zarząd Zieleni Miejskiej parku Lotników Polskich za cenę 83 000 zł.

Zgodnie z ofertami przekazywanymi przez Fundację pod koniec 2019 roku Kraków musiałby wydać na pozostałe sześć rzeźb jeszcze ponad 500 000 zł.

- Aktualnie w związku z ograniczeniami budżetowymi i wydatkami związanymi z niwelowaniem wpływu koronawirusa na krakowską kulturę, nie mamy możliwości kontynuacji wykupu rzeźb z kolekcji eksponowanej na kładce o. Bernatka. Mamy na względzie potrzeby całego środowiska twórców związanych z naszym miastem, którzy chcieliby w przestrzeni miejskiej eksponować swój warsztat twórczy. Przez trzy lata udawało się nam zabezpieczać w budżecie Wydziału Kultury środki na zakup rzeźb i instalacji artystycznych od krakowskich artystów. Środki nigdy nie są wystarczające. W obecnej sytuacji bardzo ostrożnie podchodzimy do wydatków. Ograniczenia związane z koronawirusem mocno wpłynęły i wciąż wpływają na funkcjonowanie instytucji kultury, lokalnych

artystów i branże kreatywne. Nasze działania koncertujemy na systemowych działaniach, które pociągają za sobą finansowanie – przykładem jest pakiet wsparcia sektora kultury pn. „Kultura odporna”– tłumaczy Magdalena Doksa-Tverberg.